

Kraków. Pamiętają o bohaterach

W Muzeum Armii Krajowej obchodzono dziś po raz pierwszy ustanowiony przez Sejm Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Armii Krajowej. Zaprezentowano książkę o żołnierzach tej formacji na Kresach Wschodnich. W obchodach wzięło udział kilkaset osób z całego kraju.

GOSC.PL 14.02.2025 21:02

BG, PAWEŁ STACHNIK / MUZEUM AK



Gościem honorowym spotkania był blisko stuletni kpt. Jan Lohmann "Feliks" z Krakowa, oficer AK, poeta i prozaik. PAWEŁ STACHNIK/MUZEUM AK

Datę 14 lutego Sejm wybrał ze względu na to, że właśnie w tym dniu w 1942 r. podziemny Związek Walki Zbrojnej przekształcono w Armię Krajową.

Gościem honorowym był blisko stuletni kpt. Jan Lohmann "Feliks" z Krakowa, oficer AK, dwukrotnie ranny, odznaczony Krzyżem

Walecznych, w 1945 r. uwięziony przez komunistów, później znany poeta i prozaik. Na telebimie odtworzono jego przesłanie. - Armia Krajowa broniła Polski. Walczyliśmy o Polskę. Przyświecał nam obowiązek a naszym hasłem było: "Bóg, Honor i Ojczyzna". Walczyliśmy w lasach - powiedział kpt. Lohmann. - Chodziło nam o Polskę o jaką walczyliśmy, bo najważniejsza była Polska - dodał.

Słowo do przybyłych wygłosił dyrektor Muzeum AK Jarosław Szarek. - Żołnierze armii podziemnej pełnili nieustanną służbę. W każdej chwili groziło im aresztowanie, śmierć, zesłanie do Auschwitz lub do sowieckiego łagru. Mieli świadomość tego zagrożenia, a mimo to cały czas do szeregów przychodzili nowi. Dodajmy, że była to liczna armia - trzystutysięczna, nie licząc innych organizacji konspiracyjnych. Armia ta przelała morze krwi, ale niestety nie doczekała się wolnej Polski wraz z końcem wojny. W 1945 r. Armia Krajowa została zdradzona przez sojuszników. I to jest lekcja dla nas: państwo trzeba budować wewnątrz, samemu tworzyć jego siłę, to jest nasze doświadczenie nie tylko z XIX wieku, ale i z II wojny światowej - mówił dyrektor tej jedynej placówki muzealnej zajmującej się od 25 lat zbieraniem, chronieniem i udostępnianiem dziedzictwa AK.

Przypomniał postać mjr. Macieja Kalenkiewcza, który służył najpierw w oddziale mjr. "Hubala", potem przedostał się na Zachód, tworzył polskie wojska spadochronowe, jako cichociemny wrócił do kraju i poległ w 1944 r., dowodząc oddziałami partyzanckimi na Kresach. - To właśnie oddziały Armii Krajowej z Kresów byli pierwszymi, które doświadczyły dramatu po wejściu sił sowieckich. Stracili to wszystko, co inni akowcy, ale dodatkowo stracili domy - ziemię, na której żyli od pokoleń. Doszedł do tego dramat wymazania z pamięci. Bo przez kilkadziesiąt lat o tamtych wydarzeniach nie można było w Polsce mówić. Istotą Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Armii Krajowej jest złożenie hołdu i zachowanie pamięci. W Muzeum AK pracujemy codziennie nad przekazaniem tej pamięci następnym pokoleniom. Można więc powiedzieć, że święto to obchodzimy każdego dnia - wspomniał. Publikację „Żołnierze Kresowi Armii Krajowej” oparto na powstałej siłami pracowników muzeum oraz

historyków z Uniwersytetu Jagiellońskiego, Bazy Kresowych Żołnierzy Armii Krajowej. - Obejmuje kilkadziesiąt tysięcy biogramów przedstawiających losy bohaterów walczących na terenach Wileńszczyzny, Nowogródczyny, Polesia, Wołynia, Ziemi Lwowskiej i innych regionów dzisiejszych Kresów - mówi Maciej Kwaśniewski, kierownik Działu Komunikacji i Informacji Muzeum AK. - Zgromadziliśmy w niej 27 tysięcy nazwisk. To 9 proc. liczebności Armii Krajowej. Ale ta baza rośnie, rozwija się. Dziś dokonaliśmy 27-tysięcznego wpisu. Dzięki współczesnym narzędziom cyfrowym wiemy, ile osób do niej wchodzi, i że pochodzą oni z różnych części świata: Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Kanady, Australii, Nowej Zelandii, czyli wszędzie tam, gdzie Polacy trafili po wojnie. Publiczność, sięgająca po tę bazę, jest ogromna. Myślę, że jako muzeum możemy być dumni, że taka baza powstała - mówił prof. Olgierd Grott, wicedyrektor Muzeum AK. -

Zbudowanie tej bazy trwało lata i wymagało wiele pracy. To nie było tylko wpisywanie nazwisk, ale przede wszystkim poszukiwania: wyjazdy do archiwów, wizyty w bibliotekach, spotkania z kombatantami, którzy przekazywali nam swoje informacje, poszukiwania w literaturze. Baza to nie tylko nazwiska, to całe biogramy zawierające datę i miejsce urodzenia, imiona rodziców, stopnie, przynależność i przebieg służby w AK. Każdy z tych biogramów jest bardzo mocno udokumentowany w literaturze przedmiotu lub archiwaliach. A zatem każdy, kto chce prowadzić dalsze poszukiwania wie, gdzie sięgać - informuje prof. Grott.

Baza Kresowych Żołnierzy Armii Krajowej jest w formie elektronicznej dostępna na stronie internetowej - www.muzeum-ak.pl.

<https://krakow.gosc.pl/doc/9147497.Krakow-Pamietaja-o-bohaterach>